

## **Wrażenia z mobilności w ramach programu Erasmus+ w roku akad: 2019/2020**

Kraj: Dania

Uczelnia przyjmująca: Technical University of Denmark

Wydział: Matematyki i Nauk Informacyjnych

### 1. Wskazówki/rady przed wyjazdem

Przed wszystkim, warto na rok (albo 5) kupić sobie świnkę-skarbonkę i zacząć już oszczędzać. Również, trzeba być pewnym, że ma się zagwarantowane zakwaterowanie – szukanie go dopiero na miejscu jest skazane na porażkę. Nie trzeba wymieniać żadnej gotówki – w Danii płatności zbliżeniowe są tak popularne jak w Polsce, a nawet bardziej. Polecam kartę Revolut.

### 2. Dojazd

Zawsze podróżowałem liniami SAS (jest oferta youth na wybrane loty) lub LOT z Warszawy, ale nie były to tanie loty. Z Gdańska można dolecieć Ryanair. Do poróżowania na terenie Danii (a już na pewno Zelandii, a już na pewno-pewno Kopenhagi) potrzebna jest karta Rejsekort. Działa na zasadzie pre-paidu. Polecam zakupienie jej w automacie od razu w hali przylotów lotniska

### 3. Zakwaterowania

To jest najgorsza część tego wyjazdu. Sytuacja jest bardzo ciężka. Jest wielki problem z dostępnością mieszkań/pokojów w Kopenhadze i okolicach; nie wspominając już o ich cenach. Niestety, uczelniany Accommodation Office też dość kiepsko działa: długo się czeka na odpowiedzi mailowe, trudno jest się dodzwonić – ale to wciąż chyba najlepsza opcja zakwaterowania. Dostępne akademiki wyprzedzają o lata świetlne polskie standardy. Tylko po prostu trzeba mieć szczęście, żeby je dostać (polecam zainteresować się tematem jak najszybciej). Najbardziej polecam U2 (na terenie kampusu) i Lindy Alle (2 km od DTU). W przypadku U2 kaucja to ok. 13000dkk, czynsz 4500dkk/mies.

### 4. Uczelnia

Uczelnia niesamowita. Wiodący ośrodek akademicki i naukowo-badawczy w kraju. Wszystko z rozmachem, dobrze przemyślane, raj na ziemi. Wspaniałe podejście prowadzących, dużo miejsc do nauki. Przedmioty bardzo ciekawe, nowoczesnie prowadzone, same najnowsze technologie. Żadnych zastrzeżeń do uczelni (prócz wspomnianego już Acc. Off.) nie mam. Na terenie uczelni znajduje się parę sklepów, parę food-trucków, kilkanaście stołówek i 5 pubów.

### 5. Miasto

DTU znajduje się w miasteczku Lyngby paręnaście kilometrów od Kopenhagi. W samym miasteczku jest parę ulic handlowych, basen, centrum rozrywki. Z kolei do centrum CPH można dojechać w 25 min autobusem. Tego miasta nie trzeba przedstawiać. Przepiękna architektura, wspaniała atmosfera, bogata oferta kulturalna. To tutaj spędzałem większość czasu wolnego.

## 6. Komunikacja miejska

Cała komunikacja opiera się na wspomnianym już Rejsekort'cie. Jest to karta, którą się przykłada do czytnika przy każdym wejściu i wyjściu z środka transportu. Działa w autobusach, kolejkach, pociągach (nawet w tych do Szwecji). Opłata schodzi z pre-paid konta. Oczywiście dość bardzo wysoka (jakieś 25dkk za podróż w jedną stronę z DTU do centrum CPH)

## 7. Wyżywienie

W większości akademików dostępne są kuchnie (w U2 nawet każdy ma swoją), zazwyczaj bardzo dobrze wyposażone. W okolicy uczelni Aldi i Netto. Jeśli chodzi o stołówki jest ich dość dużo w okolicy, jednak jedzenie jest zazwyczaj średniej jakości i mało zróżnicowane. Za to ceny dość akceptowalne (jakieś 40dkk za posiłek).

## 8. Ceny

K.O.S.M.O.S. Życie w Danii kosztuje fortunę. Na każdym kroku wydaje się masę pieniędzy, a stypendium Erasmusowe nie starcza nawet na pokrycie czynszu zakwaterowania. Restauracje są daleko poza zasięgiem studenta z polski. Studenckie wieczorne wyjście na miasto to wydatek jakiś 200dkk.

## 9. Życie studenckie

DTU ma bardzo bogatą ofertę klubów i stowarzyszeń. Można dołączyć do jednej z sekcji sportowych (siatkówka, koszykówka, rugby.... Wszystko!). Osobiście dołączyłem do sekcji DTU-DANCING (swing), którą bardzo polecam. Zajęcia są bardzo dobrze prowadzone, a z kolei taniec to super okazja do poznania nowych ludzi. W budynku głównym znajduje się klub studencki z licznymi kanapami, bilardem ping-pongiem i barem.

## 10. Inne/ coś od siebie

Ten wyjazd był niesamowity. Kształcenie i dydaktyka na DTU są na najwyższym poziomie. A jeżeli chodzi o pozaakademickie sprawy: wiem, że może zabrzmieć to nieco tandetnie, ale w Danii zupełnie przewartościowałem swoje priorytety w życiu. Hygge to nie tylko „sztuczny produkt” na potrzeby turystyczne. Na każdym kroku można zobaczyć i poczuć, jak pięknie można żyć. Duńczycy mają wspaniały przepis na szczęście.